

DROGA W PRAWO

Gdy Alojzy Nitka i Ziemowit Kłębek zakładali biuro detektywistyczne „Po Nitce do Kłębka”, nawet nie sądzili, że będą mieli tak dużo pracy. Już pierwszego dnia zaczęli się do nich zgłaszać obywatele pragnący wyjaśnić różne tajemnicze sprawy. Większość tych zagadek nie przysparzała panom Alojzemu i Ziemowitowi większych trudności. Aż do dnia, kiedy do drzwi ich biura zapukał pewien niepozorny chłopiec. Miał na imię Emil. Ubrany był całkiem zwyczajnie, mówił cicho i trochę się jąkał. Ów Emil twierdził, że ktoś go śledzi i być może chce go porwać. A wszystko przez to, że tydzień temu chłopiec znalazł na ulicy broń, która wysadzana była elementami ze szczerego złota, a naładowana została drogocennymi klejnotami, których blask przyćmiewał nawet najjaśniejsze gwiazdy. Kamienie były zakończone ostrymi jak brzytwa końcami. Prawdopodobnie należała ona do tego bardzo popularnego seryjnego mordercy, ponieważ wszyscy widzieli, jak ona wyglądała. Chłopak wyjaśnił całe zdarzenie odnalezienia przedmiotu detektywom, lecz ci, nie zastanawiając się długo, odmówili pomocy Emilowi, ponieważ nie chcieli narażać swojego życia. Wiedzieli, co ich czekało. Zostawiony samemu sobie nastolatek szedł do domu, aby przygotować się do wyprawy poszukiwawczej właściciela tajemniczej broni. Była to najprawdopodobniej największa przygoda, jaka czekała na niego w życiu, której gwałtowny zwrot akcji mógłby zmienić wszystko to, co było ważne dla chłopaka – dążenie do celu i zdobycie go. Emil mieszkał bowiem w domu dziecka. Jego ojciec zmarł na zawał, gdy nastolatek miał siedem lat, a matka umarła dwa lata temu na raka mózgu. Bardzo to przeżywał, ale próbował to ukryć w głębi serca. Cieszył się, że jego rodzice są szczęśliwi w niebie i wiedział, że zawsze nad nim czuwają. Gdy szedł ulicą, odczuwał niepokój. Boląca noga nie dawał mu spokoju. Chłopak wszedł do swojego pokoju, zabrał parę niezbędnych rzeczy i wyszedł przez okno, nie informując wychowawców, dokąd zmierza. Przeprowadził się przez pola i w duchu modlił się o dobrą śmierć. Nie bał się, ponieważ wiedział, że spotka swoich rodziców. Zatrzymał się pod wierzbą, rozchylił gałązki i przysiadł w cieniu wielkiego drzewa. Zachodzące słońce rozświetlało gęstą czuprynę złocistych włosów Emila. Ciepłe odcienie letniego słonecznego blasku zaciekały go. Wyobrażał sobie, jak razem z aniołami leci ku temu pięknemu wydarzeniu na niebiosach Boskich. Miał przed oczyma rzeczy, które były bardzo prawdopodobne. Nastolatek poczochnął włosy, otrząsnął się z zadumy, zdając sobie sprawę, że nie ma czasu na marzenia i wszedł w gęstwinę lasu. Zauważył dwie drogi. Jedną w prawo, a drugą w lewo. Być może musiał wybrać tę jedyną, której szukał całe życie. Ostatecznie wybór był nieodwracalnie i niezaprzeczalnie oczywisty – Droga w Prawo, bo tamtędy poszedł. Leśna ścieżka w zagajniku to było jego zilustrowane życie, czyli tak jakby szlak, po którym chodzą turyści, aby gdzieś dojść. Drzewa, które mijał, to wszystkie ubiegłe lata jego życia. Liście na drzewach to rzeczy przeszłe, teraźniejsze i przyszłe. Krzewy różane to wszystkie miłe rzeczy, których było zdecydowanie mniej niż uschniętych róż – symboli wszystkich smutnych spraw w jego życiu. Ściółka i leżące w niej martwe zwierzęta to krzywdy wyrządzone przez innych ludzi i innym ludziom. Nagle droga się kończy. Widać przepaść. To oznacza tylko jedno - śmierć. Emil odwraca się i widzi twarz tego zabójcy oraz wyciągniętą rękę w jego stronę. Broń trzymana w jego nadgarstku wystrzela z hukiem i trafia chłopaka

prosto w klatkę piersiową. Upadł. W głębokich brązowych oczach zagubionego dzieciaka widać było pojedynczą łzę, a na dużych różowych ustach lekki uśmiech. Zasnął już na zawsze. Odchodził , będąc szczęśliwym. Jego dusza wzniosła się ku nieboskłonom błękitu nieba. Nie obawiał się niczego. To wszystko było dla niego rzeczą istotnie prawdziwą. Pan Bóg tak chciał, więc tak się stało. Teraz był z rodzicami, których bardzo kochał i nic nie było w stanie ich rozłączyć. Żadna choroba ani odmienne zdanie. Byli w Królestwie Pana.

Korekta: Renata Skórńóg

Marysia Rożek kl.VII